Poczta opłacona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3.

Nr. Wilno, dnia 21 marca 1930 roku. 250.

Treść numeru:

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

------oooOO § OOoooo------

§

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

W y w i a d z M i n i s t r e m Z a u n i u s e m .

Po powrocie z podróży zagranicę, minister spraw zagranicznych Zaunius przyjął przedstawicieli pism miejscowych i zagranicznych, których poinformował o aktualnych zagadnieniach litewskiej polityki zagranicznej i udzielił odpowiedzi na cały szereg pytań.

- Co pan minister może powiedzieć o swej ostatniej podróży do Pragi i Berlina?

- Udając się do Pragi, miałem na celu złożenie serdecznych życzeń prezydentowi Masarykowi, który tak wiele działał dla dobra swego narodu i niedawno święcił 80 rocznicę urodzin. Pozatem pragnąłem z czechosłowackim ministrem spraw zagranicznych omówić szereg spraw, dotyczących oba kraje. Mówiąc o tych rozmowach ogólnikowo, należałoby nturalnie zaznaczyć, iż we wszystkich kwestjach osiągnięto porozumienie. W kwestyj bowiem, co do których mogłaby istnieć jakaś różnica zdań, między rządami Czechosłowacji i Litwy, jest bardzo mało. Realnym wynikiem tego wzajemnego porozumienia jest podpisanie litewsko-czechosłowackiej umowy koncyljacyjnej i arbitrażowej. Nie sądzę, abym zaprzeprowadzenie tej umowy miał trafić do nieba, ponieważ zawarcie jej niemogło przedstawiać żadnych trudności. Umowy koncyljacyjne i arbitrażowe były omawiane przez rząd litewski, pozatem i w Lidze Narodów wiele się o tem mówiło. Umowa ta ma raczej symboliczne znaczenie dobrych wzajemnych stosunków między obu krajami i niewiele może zdarzyć się wypadków, kiedy będzie miała ona zastosowanie. W dalszym ciągu w Pradze omawiane były też inne sprawy polityczne. I Czechosłowacja i Litwa po wielkiej wojnie uzyskały niepodległość, a to właśnie stwarza szereg wspólnych zagadnień. Co się tyczy narad w Berlinie, to osiągnięto tam zupełną zgodność zdań. Tematem rozmów były kwestje bardzo różnorodne. Niemcy są naszym najbliższym sąsiadem, z Niemiec wiele importujemy, cośniecoś eksportujemy, Niemcy wreszcie są członkiem Rady Ligi Narodów. To wszystko stwarza wiele spraw, godnych omówienia. We wszystkich sprawach osiągnięto zupełnie zadawalniaj ce rezultaty i to nietylko w słowie, ale są i pozytywne rezultaty tego porozumienia.

- Czy w Berlinie była poruszana sprawa tranzytu przez Litwę z Polski?

- W tej sprawie Litwa nie ma nic nowego do powiedzenia, więc i w Berlinie nie można było czegoś nowego powiedzieć. Litwa uważa, iż sprawa tranzytu z Polski przez Litwę oraz sprawa nawiązania stałej komunikacji między Polską a Litwą jest nietylko sprawą techniczną, ale polityczną. To stanowisko swoje rząd litewski wszędzie podkreślał i dziś podkreśla. Nie powiem zawiele, oświadczając, iż niedawne odroczenie sprawy komunikacji między Polską a Litwą przez komisję tranzytową Ligi Narodów było wynikiem stanowczego stanowiska rządu litewskiego. Sama zaś sprawa komunikacji między obu krajami pod względem technicznym jest nader prosta. Komunikację między Polską a Litwą możnaby było nawiązać wciągu 24 godzin i o tem rząd litewski poinformował komisję. Chodzi tylko tu o następstwa polityczne, z któremi Litwa nie może się pogodzić.

- W swoim czasie pisma opozycyjne, "Lietuvos Zinios" i "Rytas" zamieściły artykuły, w których wskazywały, iż obecnie po zawarciu polsko-niemieckiego porozumienia, warunki polityczne na terenie międzynarodowym zmieniły się i Litwie wypadnie przyjąć żądania Polski. Pisma te zapytywały, czy nie warto byłoby zmienić politykę litewską ?

- To znaczy, paść w objęcia Polski. Przypuszczam, iż źle zrozumiano stanowisko pism opozycyjnych. W polityce swej Litwa może zmieniać metody, nie zaś wytyczne i żadne pismo litewskie tej zmiany zalecić nie może. Zmiana bowiem stanowiska względem Polski polegałaby

na nawiązaniu stosunków między obu krajami, komunikacji i otwarcia granicy. Jeżeli zaś chodzi o rzeczową ocenę polsko-niemieckiego porozumienia, to nie może ono przynieść szkody Litwie. Po swej ostatniej wizycie w Berlinie nabrałem przekonania jeszcze bardziej, iż tak rzeczywiście jest.

- Na niedawne obrady komisji tranzytowej udał się z Polski do Genewy p.Hołówko. Czy Litwa miała tam swego przedstawiciela? Jeżeli zaś nie miała, to czy interesy Litwy na tem ucierpiały?

- Od Litwy nikt nie udawał się do Genewy. Polacy zaś zawczasu zabiegali o udział w pracy komisji tranzytowej, jednak do udziału w faktycznych naradach komisja polska nie mogła być dopuszczona, uzyskała ona tylko zgodę, iż jej rzeczoznawcy będą wysłuchani. Litwa otrzymała o tem telegraficzne powiadomienie z propozycją przysłania w ciągu dwóch dni swego rzeczoznawcy, któryby mógłby udzielić odpowiednich wyjaśnień. Litwa celowo nie skorzystała z propozycji komisji, a to ze względów zasadniczych. Strona techniczna całej tej sprawy jest dla Litwy zupełnie prosta i nie potrzebuje żadnych wyjaśnień. Wysłanie zaś rzeczoznawcy litewskiego na posiedzenie komisji byłoby równoznaczne nadaniu wagi stronie technicznej całej sprawy, czego Litwa uczynić nie może. Pozatem komisja miała dokładne wiadomości ustne i na piśmie o stanowisku Litwy. Litwa nie nie ucierpiała na tem, iż nie miała swego delegata w Genewie. W maju rząd litewski będzie mógł udać się na wypoczynek do Połągi, sprawa zaś nawiązania komunikacji między Polską a Litwą została odroczona aż do 14-go września r.b. Komisja nie miała odwagi jej obecnie decydować. Chciała pozostawić sobie jeszcze kilka miesięcy czasu do namysłu.

- Co mówi raport prezesa podkomisji, p.Vaskonsellos?

- Raport ten nie zadowolnił ani Polski ani Litwy. Polsce wydawał się zbyt korzystny dla Litwy, rządowi litewskiemu zaś - iż broni rządu polskiego. O samym zaś raporcie trudno coś chwilowo mówić, gdyż sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Można tylko z wyniku obrad komisji tranzytowej mniemać, iż nie zadowolnił on i komisji.

- Czy to prawda, iż prezydent Strandman ma obecnie odwiedzić Litwę?

- Rząd litewski nic o tem nie wie. Mówić zaś o takiej podróży na wszelki wypadek byłoby bezcelowe. Prezydent Strandman możeby przybył do rządu litewskiego, ale do was, przedstawiciele prasy, niezbyt chętnie.-

- A jak się przedstawia sprawa przyjazdu do Litwy prezydenta Łotwy?

- Dzisiaj ta sprawa nie jest aktualna. Kadencja obecnego prezydenta wkrótce się kończy, więc i ze względów technicznych podróż ta jest niemożliwa.

- Czy to prawda, iż były premjer Voldemaras w swoim czasie poczynił Niemcom znaczne obietnice w sprawie ustępstw na ich rzecz w kraju Kłajpedzkim, ustępstw w dziedzinie kulturalno-narodowej?

- Kwestja naszych stosunków z Niemcami przedstawia się znacznie prościej, niż się zwykle wydaje. Nie można przeczyć, iż dzięki swemu geograficznemu położeniu , Litwa może komunikować się z zagranicą tylko przez Niemcy i że wogóle wiele interesów spólnych łączy oba kraje. Stosunki litewsko-niemieckie są oparte na zasadzie wyrównania wzajemnych interesów. Obecnie mogę stwierdzić, że interesy Litwy i kraju Kłajpedzkiego dobrze zabezpieczyłem. Wszelkie zaś zaostrzenie wzajemnych stosunków jest zwykle wynikiem niedostatecznego wyjaśnienia sprawy. Tak np. ostatnia sprawa z ~~zaostrzeniem~~ wystosowanemprzez gubernatora kraju Kłajpedzkiego do kilku nauczycieli Niemców, jest bardzo prosta. Nauczyciele ci nie są w porządku w stosunku do władz litewskich, trudno więc sobie wyobrazić, aby rząd niemiecki, znając pobudki rządu niemieckiego, miał coś przeciwko np. usunięciu ich z Litwy.

- Czy nie ucierpi litewski wywóz mięsa i trzody chlewnej do Niemiec z racji polsko-niemieckiego porozumienia handlowego?

- Przypuszczalnie, nie. Polska ma uzyskać prawo wwozu 200.000 sztuk rocznie do Niemiec, Niemcy zaś potrzebują trzody chlewnej dużo więcej. Że Polska zaleje cały rynek niemiecki, nie może być obawy. Co się tyczy cła na wwóz nierogacizny, to ostatnio zostało ono podniesione, ale bardzo nieznacznie, tylko o 5 %. Naturalnie, z punktu widzenia formalnego, Niemcy w każdej chwili mogą podnieść cło, jak Litwa.

- Czy Litwa bierze udział w międzynarodowej konferencji kodyfikacji prawa w Hadze?

- Nie. Konferencja ta ma głównie teoretyczne znaczenie. Porusza ono np. sprawę obywatelstwa kobiet zamężnych - czy tracą one swe dawne obywatelstwo i przyjmują obywatelstwo męża. Te sprawy rzecz jasna, mają doniosłe znaczenie, ale dla Litwy nie są aktualne. Posyłanie zaś delegata na podobne konferencje jest rzeczą kosztowną.

- Krążą pogłoski, iż nowa ustawa o wprowadzeniu monopolu zapałczanego związana jest z nowemi propozycjami szwedzkiemi, a nawet ZSSR ?

- Rząd litewski zamierza wprowadzić szereg zmian w krajowej przemyśle zapałczanym. Obecnie Litwa przeciętnie w ciągu roku zużywa 60 - 70 miljonów pudełek zapałek. Państwo w postaci akcyzy ma po 2 centy odońoo dochodu od każdego pudełka. Rząd jest zdania, iż zapałki dałoby się stosunkowo taniej wytwarzać i mieć z nich więcej zysku. Rząd widzi dwa wyjścia: albo wprowadzić monopol i samemu administrować przemysł zapałczany, albo wydzierżawić eksploatację przemysłu tego zagranicy, zastrzegając przytem wysokość ceny, jakość i t.p. sprzedawanych w kraju zapałek. Rząd, wprowadzając monopol i administrując przemysł zapałczany, rozdzieliłby produkcję zapałek między fabryki litewskie, wyznaczyłby cenę i skupywałby sam wytwarzane zapałki. Sprzedaż zapałek konsumentom byłaby w rękach rządu. Gdyby fabryki krajowe nie chciały przyjąć warunków rządu, wtedy pomyślanoby o innych wytwórcach zapałek. Naturalnie, tylko czasowo, gdyż rząd chce popierać krajowy wyrób zapałek. Wprowadzenie monopolu zapałczanego może mieć związek z ofertami szwedzkiemi, wprowadzenie bowiem monopolu może być pierwszym etapem do porozumienia z zagranicą.

- Jak się przedstawia sprawa zreorganizowania naszej emigracji?

- Tymczasem nic specjalnie nowego. Litwa rozszerza swe placówki zagranicą, gdyż, jakkolwiek rząd dąży do zmniejszenia emigracji, to jednak musi pamiętać o interesach tych, którzy już opuścili Litwę.

- Czy rząd nie zamierza podjąć pewne kroki w związku z przyjęciem nowej kwoty imigracyjnej przez rząd Afryki Południowej? Kwota ta bardzo zmniejsza ilość imigrantów z Litwy.

- Tymczasem rząd bada tę kwestję. Naturalnie, o jakichbądź represjach ze strony rządu litewskiego mowy być nie może. Rząd obecnie rozważa, czy emigracja Litwinów do Południowej Afryki jest pożądana.

- Prasa opozycyjna wyrażała w swoim czasie przekonanie, iż sejm bardzo korzystnie wpłynąłby na litewską politykę zagraniczna. Czy nie odczuto pewnych posunięć w tej mierze zagranicą?

- Nie. Nigdzie tej sprawy, iż Litwa nie posiada sejmu, nie poruszono. Brak sejmu nie może ujemnie wpłynąć na litewską politykę zagraniczną. W czasie ratyfikacji umów , zawartych z Litwą, zagranica nigdy nie czyniła żadnych zastrzeżeń z powodu braku sejmu.

- Czyż jednak może imponować zagranicy stan wojenny w Litwie i sądy doraźne?

- Zagranica nie okazała rządowi litewskiemu , iż ją to interesuje.-

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNETRZNEJ
I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Odpowiedź "Musu Vilnius" na artykuł "Dnia Kowieńskiego".

"Musu Vilnius" Nr.6.1930 r.

Nasi szanowni czytelnicy przypominają sobie artykulik z poprzedniego numeru "Wzmacniajmy propagandę w sprawie Wilna"."Dzień Kowieński" w odpowiedzi na to zamieścił artykuł wstępny p.t."Po imieniu" i największemi czcionkami zacytował, wypaczając notatkę "Musu Vilnius", że podobno " celem polityki litewskiej jest położyć ostateczny kres istnieniu Polaków w Litwie. Panowie, gdzieście znaleźli coś podobnego? Poco niepotrzebnie wypaczacie? Być może tylko poto, iż wiecie, że czytelnicy "Musu Vilnius" nie czytają "Dnia Kowieńskiego" i tego wypaczenia nie sprawdzą. Ten zaś, komu to jest potrzebne, wiadomość tę złapie i wykorzysta. Celu tego dopięliście, lecz lojalnemu obywatelowi tak czynić nie przystoi.

Autor artykuliku, pisząc o podłości Polaków, nie miał wcale na myśli miejscowych Polaków, lub elementu spolszczonego, lecz jedynie podłość tych, którzy, podpisawszy układ suwalski, później go złamali, napadli na naszą stolicę i zagarnęli ją.

W szeregach Związku Odzyskania Wilna mamy nietylko mówiących po litewsku, lecz i po polsku i prawdziwych Polaków, którzy pilnie czytają "Musu Vilnius" i mimo to z powodu pomienionego artykuliku nie przyszli do nas z pretensjami, gdyż rozumieją nas doskonale. "Musu Vilnius" nie napada i nie będzie napadać na lojalnych obywateli kraju, wszystkich bez różnicy zawezwie do wspólnej pracy, lecz z przeciwnikiem, który się poda, lub wykaże czynami, jako wróg naszej idei, będziemy bezwzględnie walczyli. Wrogiem tym nie było nigdy i nie będzie całe społeczeństwo, mówiące po polsku, to też o walce z niem nawet nie myślimy. W gronie jego mamy bardzo wielu bliskich nam ludzi , sprzymierzeńców, jednakże z poszczególnemi jednostkami, mówiącemi czy to po polsku, czy to po litewsku, wypadało i będzie wypadało walczyć, gdyż wśród poszczególnych jednostek istotnie posiadamy wrogów.

"Dzień Kowieński" W Nr.63, nawiązując do tego oświadczenia, zaznacza, iż z satysfakcją przyjmuje do wiadomości, o ile jest szczere odwołanie "Musu Vilnius" i żałuje tylko, iż na swe usprawiedliwienie "Musu Vilnius" nie znalazł innego argumentu, jak tylko ten, że "Dzień Kowieński" "wypaczył" zdanie z artykuliku p.Y-tisa. Poczem powołuje się na Nr.5 "Musu Vilnius", podając stronę, szpaltę i wiersz oraz ustęp w języku litewskim, dotyczący zlikwidowania elementu polskiego w Litwie.-

Aresztowanie komunisty. W Kłajpedzie aresztowano wybitnego działacza komunistycznego Fraude, który mieszkał w Wibartach pod zmyślonem nazwiskiem Grinbauma. Z rozporządzenia komendanta, Fraude wydalono na cały czas trwania stanu wojennego do Worń.-

Praca prof. Voldemarasa o kwestji kłajpedzkiej. Prof.Voldemaras zakończył już swą pracę o kwestji kłajpedzkiej i wkrótce ta praca ma być wydana.-

Nowy prezes "Darbo Federacji". Po wydaleniu z Kowna prezesa "Darbo Federacji" K.Ambrozajtisa, główny komitet czasowo powierzył pełnienie obowiązków jego prof.Dowidajtisowi.-

Sprawa o nadużycie w warsztatach wojskowych. Prokuratora sądu wojennego sporządza obecnie akt oskarżenia w sprawie wielkich nadużyć w warsztatach wojskowych, które zostały dokonane w 1926-1927 roku. Pociągnięci są do odpowiedzialności: były naczelnik warsztatów inż. Dobkiewicz i pracownicy kpt.Łazarewicz oraz Gawryłowicz. Jak się przypuszcza, sprawę rozważy sąd wojenny wiosną roku bieżącego.-

Obcokrajowcy w Litwie. Według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, na początku bieżącego roku w Litwie zamieszkiwało 17.985 obywateli obcych państw, w tem: Stanów Zjednoczonych - 262, Anglji - 98, Argentyny - 8, Austrji - 176, Belgji - 4, Brazylji - 3, Czechosłowacji - 129, Danji - 66, Estonji - 85, Włoch - 9, Łotwy - 1.422, Polski - 15, Norwegji - 5, Holandji - 12, Palestyny - 29, Francji - 23, Rumunji - 22, Sowietów - 95, Jugosławji - 2, Finlandji - 18, Szwecji - 122, Turcji - 1, Niemiec - 3.180, Węgier - 16, Gdańska - 15, Grecji - 11 i innych państw - 2, optantów niemieckich - 1.679 i bez obywatelstwa - 10.463 osoby.-

Sprawa komunistyczna. Sąd okręgowy w Kownie przystąpił do rozważenia sprawy grupy mieszkańców Zosiel, oskarżonych o należenie do partji komunistycznej i urządzenie nielegalnego zebrania komunistycznego. Na ławie oskarżonych zasiadło 5 osób.-

Ucieczka komunistek do Sowietów. Cztery komunistki, które niedawno zbiegły z więzienia w Jezierosach, są już w Rosji sowieckiej. W tych dniach jedna z nich, Gryfenbergowa, wygłosiła przez radjo moskiewskie odezwt o faszyźmie i terrorze przeciwko robotnikom w Litwie.-

Aresztowanie uczestników organizacji wywrotowej. Litewska policja kryminalna aresztowała w gminie Użpole pow.Uciańskiego grupę t.zw. pleczkajtisowców, składającą się z czterech braci Dudłowskich; Jana Namajuszkę, Antoniego Patumsisa i A.Donajtisa. Podczas rewizji u aresztowanych znaleziono większą ilość "Piromnu" oraz broń.-

Ucieczka komunisty z sali sądowej. Podczas procesu młodzieżykomunistycznej w Poniewieżu, w którym figurowały 34 osoby, odsiadujące więzienie prewencyjne, okazało się, iż na ławie oskarżonych zasiada jedynie 33 osoby, zaś 34-ty Icyk Libis, w zagadkowy sposób uniki z sali sądowej. Zabiegi policji o ujęcie zbiega są bezowocne.-

Konferencja narodowców. W Kownie odbyło się zebranie rady związku narodowców i delegatów oddziałów powiatowych, na którem byli obecni niemal wszyscy ministrowie; prezes ministrów Tubelis złożył obszerne sprawozdanie o stanowisku narodowców względem projektowanych reform państwowych. W związku ze sprawozdaniem, doszło do wielkich sporów, w których wyniku konferencja uchwaliła rozszerzyć granice współpracy przez przyciągnięcie narodowo usposobionych grup.-

Ostatnia partja emigrantów żydowskich do Afryki. Do Afryki Południowej wyjechało około 500 emigrantów litewskich - Żydów. Ta liczna emigracja tłumaczy się ograniczeniami, jakie, jak wiadomo, rząd Afryki Południowej ma wkrótce wprowadzić.